

Serwis o rozeznawaniu

Rozpoczął się Synod, który jest procesem rozeznawania duchowego i pastoralnego. W ruchach staramy się wykorzystać czas Synodu do pogłębienia postaw synodalnych, stąd temat numeru specjalnego Serwisu ORRK to rozeznanie.

Życie ciągle nas zaskakuje i trzeba nam każdego dnia na nowo rozeznawać drogi Boże. Nie ma gotowych recept, każdy musi sam poszukiwać drogi, którą Bóg pragnie go prowadzić. Stąd rodzi się potrzeba nieustannego pogłębienia zdolności rozeznawania woli Bożej.

Nie wystarczy znać zasady życia chrześcijańskiego, trzeba jeszcze umieć odczytać, jak je wprowadzić w życie w konkretnej sytuacji. Dziś potrzeba ludzi umiejących rozeznawać oraz potrafiących towarzyszyć osobom, które rozeznają. Mam nadzieję, że ten *Serwis ORRK* w tym trochę nam pomoże.

Ojciec Święty Franciszek

Synod jest procesem rozeznania duchowego

„Synod jest procesem rozeznania duchowego, rozeznania kościelnego, którego dokonuje się na adoracji, w modlitwie, w kontakcie ze Słowem Bożym. A dzisiejsze drugie czytanie mówi nam, że Słowo Boże „jest żywe i skuteczne, ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, [...] zdolne osądzić pragnienia i myśli serca” (Hbr 4, 12). Słowo otwiera nas na rozeznanie i je oświeca. Ukierunkowuje ono Synod, aby nie był on kościelnym „zjazdem”, konferencją naukową czy kongresem politycznym, żeby nie był parlamentem, lecz wydarzeniem łaski, procesem uzdrowienia prowadzonym przez Ducha. W tych dniach Jezus wzywa nas, tak jak to uczynił z bogatym człowiekiem w Ewangelii, do ogołocenia się, do pozbycia się tego, co światowe, a także naszych zamknięć i powtarzających się wzorców duszpasterskich; do postawienia sobie pytania, co Bóg chce nam powiedzieć w tym czasie i w jakim kierunku chce nas poprowadzić”. *Fragment homilii wygłoszonej podczas Mszy św. inauguracyjnej XVI Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów, 10 października 2021, w Watykanie*

Spis treści

- Synod jest procesem rozeznania duchowego, Ojciec Święty Franciszek	1
- Rozeznawanie to poszukiwanie dróg, jakimi Duch Święty pragnie nas prowadzić	2
- Rachunek sumienia	10
- Proces rozeznawania – ogólnie	11
- Metoda indywidualnego rozeznawania duchowego	12
- Dialog Małżeński połączony z rozeznaniem	13
- Rozeznanie wspólnotowe	15
- Prosta metoda rozeznawania: Widzieć - Osądzić – Działać	16
- Przebieg spotkania rozeznawanie „znaków czasu”	17
- Ojciec święty Franciszek o rozeznaniu	16
- Kalendarz najbliższych spotkań ORRK	20

Rozeznawanie to poszukiwanie dróg, jakimi Duch Święty pragnie nas prowadzić

I. Rozeznanie jest poszukiwaniem dróg rozwoju Królestwa Bożego

Ojciec święty Franciszek ciągle zachęca nas podejmowanie rozeznawania. „Epoka, w której żyjemy domaga się od nas rozwinięcia dogłębnej zdolności rozeznawania... Rozeznawać między wszystkimi głosami, który z nich jest głosem Pana, który jest Jego głosem prowadzącym nas do Zmartwychwstania, do Życia; to głos, który ratuje nas przed wpadnięciem w «kulturę śmierci». Potrzebujemy «czytać od środka» to, o co Pan nas prosi, aby żyć w miłości i być kontynuatorami tej Jego misji miłości. Módlmy się wspólnie, aby cały Kościół rozpoznał pilną konieczność formacji do rozeznawania duchowego, zarówno na płaszczyźnie osobistej, jak i wspólnotowej”.

Rozeznanie jest poszukiwaniem pozytywnych rozwiązań w trudnych sytuacjach, jest przede wszystkim poszukiwaniem dobra, Bożych dróg, a nie tyle szukanie dróg ucieczki od zła. Walka ze złem jest wtórna w stosunku do poszukiwania dobra. Rozeznanie służy budowaniu Królestwa Bożego na ziemi i w niebie – prawdziwe rozeznanie zawsze służy rozwojowi Królestwa Bożego. Poszukiwanie to dokonuje się pośród realnej sytuacji, a nie w teorii, stąd często, jak mówi papież, jest to poszukiwanie nie tyle tego, co białe i czarne, ale szarości i to tego odcienia szarości, której od nas oczekuje Bóg w danej sytuacji.

W języku greckim słowo diakrisis (po łac. discernere) oznacza różne działania: rozdzielać, wybierać, oceniać, krytykować, wybierać po starannej analizie, przeczesywać, postrzegać sprawę wyraźnie, rozpoznawać, penetrować, decydować, precyzować, dogłębnie zrozumieć przed podjęciem decyzji.

Poszukując głosu Boga musimy być pokorni i uczciwi. Trzeba nam dojrzywać w odczytywaniu głosu Boga w naszym sumieniu. Ważne, abyśmy się coraz bardziej zbliżali do tego, co jest Jego głosem w naszym sercu, sumieniu i umyśle. Co jest głosem Boga, a nie moim lub głosem innych.

Postawy, które trzeba rozwijać, aby owocnie rozeznawać

1. Wiara w obecność i działanie Boga w sercach ludzi i w świecie

Podstawą szukania i znajdowania woli Bożej jest więc głębokie wewnętrzne przekonanie o nieustannym działaniu Boga w życiu człowieka.

Dla objawienia nam swojej woli Bóg może posłużyć się zarówno tym wszystkim, co jest wewnątrz nas, jak i tym, co jest na zewnątrz - całym światem zewnętrznym. Bóg w objawianiu swojej woli może posłużyć się na przykład jakimiś zewnętrznymi wydarzeniami, zbiegiem okoliczności, drugim człowiekiem.

Problemem dla współczesnego człowieka jest to, że nie rozpoznaje on już woli Bożej w wydarzeniach. Nie wierzy już w Opatrzność, która wszystkim kieruje tak, by przyczyniało się do tego, co najlepsze dla kochających Boga (por. Rz 8,28).

Wszystko jest w Bożych rękach. Nic nie pozostaje poza zasięgiem Jego wpływu, nic nie może zniweczyć Jego planów. Św. Augustyn wyraża to w sposób radykalny: „Nic nie dzieje się bez woli Wszechmocnego, albo poprzez to, że przyzwala On na działanie albo poprzez Jego samodzielne działanie”. Przyzwolenie na coś też jest decyzją Boga.

2. Wewnętrzna wolność i gotowość pójścia za głosem Boga

Nieustannie trzeba nam wzrastać w wolności wewnętrznej, aby być otwartym na twórczą wolę Bożą. W praktyce to może oznaczać między innymi następujące postawy:

- dążenie do zdrowia, ale też podejmowanie choroby, a nawet śmierci, jeśli taka jest wola Boga;
- dążenie do bogactwa, ale zarazem przyjmowanie również biedy oraz braków i ich pogodnie znoszenie;

- dążenie do bezpieczeństwa, a jednocześnie zgoda na jego brak, jeśli taka jest wola Ojca;
- dążenie do znaczenia, do bycia kimś wielkim, a jednocześnie zgoda na upokorzenia, zniewagi itp.

II. Współpraca z Opatrznością Bożą

„Stworzenie ma właściwą sobie dobroć i doskonałość, ale nie wyszło całkowicie wykończone z rąk Stwórcy. Jest ono stworzone "w drodze" (in statu viae) do ostatecznej doskonałości, którą ma dopiero osiągnąć i do której Bóg je przeznaczył.

Bożą Opatrznością nazywamy zrządzenia, przez które Bóg prowadzi swoje stworzenie do tej doskonałości” (KKK 302).

„Troska Opatrzności Bożej jest konkretna i bezpośrednia; obejmuje sobą wszystko, od rzeczy najmniejszych aż do wielkich wydarzeń świata i historii. Księgi święte z mocą potwierdzają absolutne panowanie Boga w rozwoju wydarzeń” (KKK 303).

Jezus pokazuje ludziom, że Opatrzność jest wyrazem nieskończonej miłości, a jednocześnie uczy przez swój przykład i swe słowo, jak na tę miłość odpowiedzieć. Odpowiedź ta polega na szukaniu przede wszystkim Królestwa tej miłości i na niepoddawaniu się żadnemu innemu panu (Mt 6, 33. 24), na domaganiu się od Ojca, aby Jego wola była spełniana tak na ziemi, jak i w niebie; na oczekiwaniu obfitości chleba codziennego i tego wszystkiego, czego potrzebuje dziecko Boże do wypełnienia woli swego Ojca (Mt 6, 10 n).

„Bóg daje ludziom możliwość dobrowolnego uczestniczenia w swojej Opatrzności, powierzając im odpowiedzialność za czynienie sobie ziemi "poddaną" i za panowanie nad nią. Bóg pozwala więc ludziom być rozumnymi i wolnymi przyczynami w celu dopełniania dzieła stworzenia, w doskonałej harmonii dla dobra własnego i dobra innych.

Ludzie, często nieświadomi współpracownicy woli Bożej, mogą wejść w sposób dobrowolny w Boży zamysł przez swoje działania, przez swoje modlitwy, a także przez swoje cierpienia. Stają się więc w pełni "pomocnikami Boga" (1 Kor 3, 9; 1 Tes 3, 2) i Jego Królestwa” (KKK 307).

„Jest to prawda nieodłączna od wiary w Boga Stwórcę; Bóg działa we wszelkim działaniu swoich stworzeń. On jest pierwszą przyczyną, która działa w przyczynach wtórnych i przez nie: "Albowiem to Bóg jest w was sprawcą i chcenia, i działania zgodnie z Jego wolą" (Flp 2, 13). Ta prawda nie pomniejsza godności stworzenia, ale ją podnosi” (KKK 308).

Opatrzność a zgorzenie z powodu zła

Jeśli Bóg, Ojciec wszechmogący, Stwórca uporządkowanego i dobrego świata, troszczy się o wszystkie swoje stworzenia, to dlaczego istnieje zło?

„Aniołowie i ludzie - stworzenia rozumne i wolne - muszą zdążać do swego ostatecznego przeznaczenia przez wolny wybór, a przede wszystkim przez miłość. Mogą więc błędzić. Istotnie, popełnili oni grzech. W ten właśnie sposób zło moralne weszło w świat; jest ono nieporównanie większe od zła fizycznego. Bóg w żaden sposób, ani bezpośrednio, ani pośrednio, nie jest przyczyną zła moralnego. Dopuszcza je jednak, szanując wolność swego stworzenia, i w sposób tajemniczy potrafi wyprowadzić z niego dobro” (KKK 311).

Bóg w swojej wszechmocnej Opatrzności może wyprowadzić dobro ze skutków zła, nawet moralnego, spowodowanego przez Jego stworzenia.

III. Różne doświadczenia Bożego prowadzenia

1. Doświadczenie pełne jasności i światła duchowego

W tym rozeznaniu widać wyraźnie ku czemu mnie Bóg prowadzi i jak działa we mnie oraz w świecie. To doświadczenie może być naszym udziałem na dwa sposoby:

- „bez żadnej uprzedzającej przyczyny” – jest to szczególny czas łaski i dotknięcia Boga;
- objawia się jako światło, które jest owocem różnych naszych działań lub wydarzeń np. modlitwy, czytania Słowa Bożego, lub innej lektury, gdy podejmujemy czynienie dobra wokół nas. Światło pojawia się również czasami jako owoc spotkania z drugim człowiekiem lub ze wspólnotą.

2. Doświadczenie Boga oraz Jego działania jakby przez mgłę

Nie jest ono zbyt wyraźne, ale czuje się obecność Boga i Jego prowadzenie. Potrzeba trochę więcej wiary, wyobraźni oraz intuicji i wiedzy, aby tego doświadczyć.

3. Dość często będą sytuacje, kiedy nie będziemy „widzieli Boga i Jego działania”

Będziemy doświadczać pustki, lub ciemności. Nie będziemy też rozumieli Jego działania w nas i w świecie. Pozostanie nam wiara w Opatrzność Bożą i miłość do Niego, zaufanie, że On jest i działa, choć Go nie widzimy i nie wiemy dokąd nas prowadzi.

Działanie Boga w świecie jest często spotkaniem z „Bogiem ukrytym”

Duch Święty jest „Bogiem ukrytym”, trudno nam Ducha Świętego zobaczyć, opisać, stąd tak różne określenia Ducha Świętego w Biblii: wiatr, ogień, gołębica itp.

Ducha Świętego poznajemy po owocach jakie On czyni w sercu człowieka, w rodzinach, wspólnotach, Kościele oraz w świecie. Ale zawsze będzie On umykał naszym próbom zaszukania Go, zdefiniowania, spotykając Go spotykamy się z bliskością Boga a zarazem z nieskończoną Tajemnicą.

Doświadczenie Boga w świecie, w człowieku, w stworzeniu, w wydarzeniach, jest zazwyczaj zasłonięte, zakryte przed nami. Można to porównać do doświadczenia spotkania uczniów ze Zmartwychwstałym Jezusem – On jest pośród nich, razem z nimi, ale ich oczy są jakby na uwięzi, nie rozpoznają Jego obecności.

Zaciemnienie obecności Boga w świecie jest spowodowane złem i grzechem naszym oraz innych, które przysłania Boga, ale też i tym, że to sam Bóg chroni nas i szanuje ład jaki stworzył, między innymi naszą wolność i możliwość dojrzewania w wierze.

Wiara, zaufanie, otwiera nasze oczy „wewnętrzne”, wtedy przeczuwamy Go – „czyż nasze serca nie pałały, kiedy wyjaśniał nam Pismo” – mówią uczniowie z Emaus.

Ten proces współpracy człowieka z Bogiem i Boga z człowiekiem dzieje się w olbrzymiej prostocie serca, pośród naszej zwyczajnej codziennej aktywności w świecie, jedynie czasami na modlitwie, dzięki wierze, będziemy trochę więcej rozumieli, widzieli, co się dzieje i jak Bóg przez nas pracuje. Jednak pełne poznanie, co dobrego Bóg wyprowadził z naszych codziennych prac i trudów zobaczymy dopiero w niebie.

Kiedy Pan Bóg prowadzi człowieka to nie oznacza, że życie będzie usłane różami. Dobrym tego przykładem są doświadczenia Maryi. Wymienię kilka doświadczeń trudnych w życiu Rodziny Świętej:

- trud podróży tuż przed porodem,
- narodziny Jezusa w niesprzyjającym miejscu,
- zagrożenie życia ich dziecka, Herod wydał rozkaz zabicia małych chłopców,
- ucieczka wraz z dzieckiem z kraju w obce duchowo i kulturowo miejsce, ucieczka do Egiptu,
- towarzyszenie Jezusowi w nauczaniu, którego to nauka była często odrzucana i lekceważona,
- doświadczenie skazania, męki i śmierci Jezusa, syna Maryi, który miał zbawić świat. Spotkanie pod krzyżem.

IV. Droga ku pełniejszemu rozeznawaniu

Drogę do pogłębienia rozeznawania woli Bożej zaczynamy od akceptacji dotychczasowej zdolności rozeznawania, jaką kierujemy się i już posiadamy.

Każdy z nas kieruje się w życiu zasadami, przykazaniami, które ułatwiają nam życie zgodnie z sumieniem i Ewangelią.

Korzystając z dotychczasowego doświadczenia, wrażliwości etycznej, wiedzy, zdolności wybierania należy poszukiwać odpowiedzi na pytanie: czego w danej sytuacji Bóg oczekuje ode mnie?

Nie czego ja chcę i oczekuję, lub czego inni oczekują, co wypada w danej sytuacji robić, ale czego Bóg ode mnie oczekuje.

Wrażliwość etyczną, myślenie sumieniem należy pogłębiać, należy poszerzać wiedzę na dany temat, spojrzeć na szersze spektrum sprawy, ale pytanie jest jedno: czego Bóg oczekuje ode mnie w tej sytuacji, w sposób realny, konkretny, możliwy do zrealizowania?

Wola Boża jest nam sukcesywnie objawiana w ciągu całego życia. I my też na miarę używania rozumu, sumienia, intuicji, wiedzy oraz doświadczenia duchowego powoli odkrywamy wolę Bożą i ją realizujemy.

Pan Bóg natomiast objawia nam swoją wolę w taki sposób, abyśmy mogli ją odczytać, dostosowując się do naszej zdolności rozeznawania, ale też stymuluje On dalszy rozwój naszego wsłuchiwanie się w Jego wolę, poznawania jej i realizacji.

Dla objawienia nam swojej woli Bóg może posłużyć się zarówno tym wszystkim, co jest wewnątrz nas, jak i tym, co jest na zewnątrz - całym zewnętrznym światem.

Tradycja Kościoła, na której opierał się św. Ignacy, przyjmuje - odwołując się do Pisma świętego - że Bóg działa nie tylko poprzez świat zewnętrzny, ale także poprzez wewnętrzne poruszenia działając bezpośrednio w sercu człowieka, lub poprzez duchy, anioły.

Różne poziomy rozeznawania

Poziom pierwszy, dla ludzi słabej wiary, lub tych, którzy nie wierzą - w rozeznawaniu korzystamy ze zdrowego rozsądku i życia zgodnie z sumieniem przestrzegając prawo naturalne. Tę drogę opisał św. Paweł ukazując rozwój moralno-duchowy nieznających Objawienia pogan, odwołując się do powszechnego doświadczenia sumienia. Paganie - stwierdza - "wykazują, że treść Prawa wypisana jest w ich sercach, gdy jednocześnie ich sumienie staje jako świadek, a mianowicie ich myśli na przemian ich oskarżające lub uniewinniające" (Rz 2, 15).

Poziom drugi - to wcielanie w życie Ewangelii, Katechizmu i Nauki Społecznej Kościoła w konkretne wymiary naszego życia według tego, jak my to rozumiemy, oraz według tego, jak inni nam wskazują.

Poziom trzeci - to poziom wcielanie Słowa Bożego, Katechizmu, Nauki Społecznej Kościoła według tego, jak Bóg chce, abyśmy je realizowali - i to jest to pełne rozeznanie, często różne od tego, co my uważamy za dobre i właściwe w danej sytuacji. Bo zaczynamy rozeznawać, co Bóg mówi do nas w sumieniu, a nie jakie są nasze poglądy czy myśli na dany temat. „Bo myśli moje nie są myślami waszymi ani wasze drogi moimi drogami” (Iz 55,8).

Podstawowy proces rozeznania to codzienne decyzje płynące z sumienia, podejmowane szybko. W dużej mierze wynikające z wypełniania obowiązków płynących z naszego powołania, a więc z okoliczności życia rodzinnego, pracy zawodowej itp. Czasami podejmujemy decyzje, które wymagają głębszego zastanowienia, może się to wiązać z poszerzaniem naszej wiedzy i informacji w temacie naszego wyboru. **Rozeznawanie duchowe dotyczy nie tyle wyboru między złem a dobrem, ale przed wszystkim poszukiwania takiego dobra i takich rozwiązań problemów, które Bóg uważa za najlepsze w danej sytuacji.**

V. Rozeznawanie woli Bożej dokonuje się w sumieniu

Słowo Boże dociera do nas poprzez: słowo zawarte w Biblii, i w innych tekstach świętych oraz poprzez wydarzenia. Miejscem, w którym rozeznajemy Boże słowo jest myślące sumienie.

Rozeznawanie indywidualne, rozeznawanie duchów oraz rozeznawanie we wspólnocie, dokonuje się zawsze w sumieniu indywidualnej osoby. W rozeznawaniu woli Bożej oraz jej poszukiwaniu uczestniczy cały człowiek, zarówno jego intelekt, wola, jak i uczucia, ale najistotniejsze etapy procesu rozeznawania dokonują się w sumieniu.

Dlatego „wspólnotowe rozeznawanie duchowe” lepiej byłoby nazywać **ćwiczeniem osobistego rozeznawania duchowego z pomocą i przy okazji różnych spotkań grupy czy wspólnoty.**

1. Czym jest sumienie?

Chrystus nie podaje definicji sumienia, ale podkreśla rolę ludzkiego serca. Z serca bowiem pochodzą złe myśli, zabójstwa, cudzołóstwa, czyny nierządne, kradzieże, fałszywe świadectwa, przekleństwa. To właśnie czyni człowieka nieczystym. To zaś, że się je nieumytnymi rękami, nie czyni człowieka nieczystym (Mt 15, 18-20).

Pewną rewolucją w podejściu do sumienia jaką dokonał Jezus było ukazanie, że sumienie kształtuje się nie tyle w oparciu o zbiór nakazów czy zakazów, lecz wypływa przede wszystkim z osobowej relacji do Niego. Nie lekceważy On przez to nakazów prawa, historii i tradycji, ale podkreśla rolę osobistej więzi z Bogiem, jako fundament życia sumieniem.

Sobór nazwał sumienie: „sanktuarium człowieka, gdzie przebywa on sam z Bogiem, którego głos w jego wnętrzu rozbrzmiewa”.

Autentyczna więź z Jezusem Chrystusem otwiera nas na sumienie, pomaga je odkrywać i rozwijać.

W sercu, w sumieniu, spotykamy Boga żywego. W sumieniu działa Duch Święty, modlimy się przeciw słowami: „Przyjdź światłości sumień”, „Kiedy przyjdzie Pocieszyciel, On wszystkiego was nauczy, między innymi o grzechu”. Sumienie jest szczególnym miejscem spotkania z Duchem Świętym.

W sumieniu spotykamy się też z Mądrością Bożą oraz Miłosierdziem Boga. Dzięki spotkaniu z Mądrością Bożą poznajemy zasady życia i postępowania, bogactwo świata wartości, spotykamy się z Prawdą. Natomiast spotkanie z Miłosierdziem Bożym uwalnia nas od winy oraz uzdrawia rany oraz skutki grzechu w nas i wokół nas.

Katechizm Kościoła Katolickiego (1778) tak je określa: „Sumienie moralne jest sądem rozumu, przez który osoba ludzka rozpoznaje jakość moralną konkretnego czynu, który zamierza wykonać, którego właśnie dokonuje lub którego dokonała. Człowiek we wszystkim tym, co mówi i co czyni, powinien wiernie iść za tym, o czym wie, że jest słuszne i prawe”.

„Sumienie nie zamyka człowieka w niedostępnej i nieprzeniknionej samotności, ale otwiera go na wołanie, na głos Boga. W tym właśnie i w niczym innym kryje się tajemnica i godność sumienia, że jest ono miejscem, świętą przestrzenią, w której Bóg przemawia do człowieka” (VS 58). „Sumienie nie jest sędzią nieomylnym: może zbłądzić. Błąd sumienia bywa skutkiem niewiedzy niepokonalnej, to znaczy takiej, której sam podmiot nie jest świadom i od której nie może się o własnych siłach uwolnić” (VS 62).

2. Niewłaściwe rozumienie sumienia

1. Sumienie dojrzałe ukazuje zarówno dobro, jak i zło, a nie tylko zło

Sobór Watykański II mówi: „W głębi sumienia człowiek odkrywa prawo, którego sam sobie nie daje, lecz któremu winien być posłuszny i którego głos, **nawołując go zawsze do miłowania i czynienia dobra oraz unikania zła** tam, gdzie należy, rozbrzmiewa we wnętrzu człowieka: Czyń to, tamtego unikaj” (GSp 16).

Głos sumienia na pierwszym miejscu zachęca do miłowania dobra i czynienia dobra, a na drugim miejscu do unikania zła, my w naszym nauczaniu zazwyczaj ograniczamy rolę sumienia tylko do drugiego elementu - unikania zła. A dziś trzeba ludziom pomóc odkrywać dobro, cenić je i chronić – gdyż ludzie przestają wierzyć i cenić siłę i rolę dobra w swoim życiu, w życiu innych. A dobro często jest o wiele trudniej rozpoznać niż zło. Zło próbuje niszczyć dobro, zastraszyć je, zdyskredytować jego znaczenie, ale to dobro, które człowiek wspólnie z Bogiem realizuje jest potężniejsze niż wszelkie zło.

Dostrzeganie autentycznego dobra w sumieniu uwrażliwia nas na widzenie faktycznego zła i ukazuje drogi wyjścia z niego, uwolnienia się od niego.

2. Sumienie nie tworzy własnych norm moralnych

Niektórzy uważają, że sumienie samo winno kreować normy moralne. Trzeba powiedzieć wyraźnie, że sumienie nie stwarza praw ani norm moralnych, ale je odkrywa i znajduje w nich

drogowskazy postępowania. „W głębi sumienia człowiek odkrywa prawo, którego sam sobie nie daje, lecz winien być mu posłuszny”.

„Sumienie nie jest autonomicznym i wyłącznym źródłem stanowienia o tym, co dobre i złe; głęboko natomiast jest w nie wpisana zasada posłuszeństwa względem Słowa Bożego zawartego w prawie naturalnym, w przykazaniach i w postawach płynących z Ewangelii, które uzasadniają i warunkują słuszność jego rozstrzygnięć nakazami i zakazami, leżącymi u podstaw ludzkiego postępowania” (VS 60).

3. Głos sumienia różni się od własnych przekonań

Drugim nieporozumieniem jest pomylenie sumienia z przekonaniem. Wielu ludziom bardzo trudno jest odróżnić głos sumienia od własnych przekonań.

Czym jest przekonanie? To osobiste spojrzenie na daną rzeczywistość, własna jej ocena, którą każdy może ustalić w oparciu o swoje doświadczenie życiowe, opinię środowiska czy refleksję.

Widzimy więc zasadniczą różnicę: gdy mówimy o sumieniu, mamy na myśli głos Boga, który mówi nam, co jest dobre, a co złe. Natomiast przekonanie to osobiste, prywatne zdanie, w którym człowiek sam decyduje o tym, który wybór moralny jest dobry, a który zły.

4. Sumienie mylone jest z odczuciami lub emocjami związanymi z danym czynem

Do błędnych koncepcji należą te, według których sumienie nie jest sądem rozumu, ale „odczuciem etycznym”, z akcentem na uczucia i emocje, które towarzyszą każdemu czynowi moralnemu. Nie lekceważąc znaczenia i wpływu uczuć na osąd sumienia, trzeba stwierdzić, że o moralnej jakości czynów nie decydują emocje towarzyszące czynom i ich ocena, ale przede wszystkim osąd rozumu.

VI. Rozeznawanie to podjęcie walki duchowej

Walka duchowa rozgrywa się zarówno w sercu człowieka, jak i w świecie

1. Walka w wymiarze merytorycznym

Uczestniczymy w zmaganiu się, w walce o to, aby dobro prawdziwe mogło się rozwijać, aby znalazło swoje miejsce w życiu ludzi oraz w życiu społecznym.

Z jednej strony wartości chrześcijańskie, prawo naturalne a z drugiej wartości antychrześcijańskie, laickie, liberalne, skrajnie lewicowe, muzułmańskie. Ta walka toczy się w Polsce i na całym świecie, w niektórych miejscach przybiera ona formę prześladowania chrześcijan i to w sposób krwawy.

Musimy pamiętać, że spory, różnice zdań mogą wpływać z różnicy poglądów uczestników życia społecznego i to jest normalne, na tym polega polityka, aby pośród tych różnic dochodzić do znalezienia konsensu. Tutaj bardzo ważny jest dialog szanujący różne poglądy.

Receptą jest twórcze myślenie

W tradycyjnym pojmowaniu myślenia główny nacisk kładzie się na myślenie krytyczne, sztukę dyskusji, analizę i logikę. Te elementy są oczywiście bardzo ważne i mam nadzieję, ale wymienione elementy stanowią jedynie część procesu myślenia. Pogląd, że są one wystarczające, jest błędny i niebezpieczny. Oprócz myślenia krytycznego potrzebujemy myślenia innowacyjnego i twórczego. Oprócz dyskusji konieczne jest aktywne rozeznanie i zgłębienie problemów. Oprócz analizy należy nabyć umiejętności planowania i projektowania. Oprócz logiki niezbędna jest obserwacja.

Tradycyjne systemy kształcenia wymagają od nas myślenia reaktywnego: mamy reagować na problemy, które są nam stawiane w formie niejako gotowej do rozwiązania. Ale istnieje inna strona myślenia, myślenie aktywne. Takie myślenie wiąże się z postawą czynną: trzeba wyjść i działać, prowokować wydarzenia. Trzeba nauczyć się umiejętności

sprawnego działania, operatywności. Tu potrzebne jest myślenie konstruktywne, innowacyjne, twórcze. **Dotychczas uważano, że w myśleniu muszą przeważać aspekty negatywne: atak, wyzwanie, kwestionowanie, krytyka, spór, wskazywanie na niesłuszność jakichś założeń. Czy z tej sytuacji nie ma wyjścia?. A może jesteśmy w stanie osiągnąć te same efekty, posługując się podejściem konstruktywnym?.**

2. Walka na płaszczyźnie emocjonalnej

Coraz rzadziej występuje u nas walka na płaszczyźnie merytorycznej, zaczyna się ona zdecydowanie wikać w silne emocje oraz działanie złego ducha.

Kto kogo zakrzyczy, kto kogo bardziej ośmieszy, wykpi, przestraszy. W walce emocjonalnej nie ma dialogu, jest bezwzględne niszczenie partnerów. Nie ma etyki i szanowania zasad merytorycznej dyskusji.

Pomocą jest świadoma więź ze uczuciami

Stąd rozpoczynamy drogę porządkowania świata uczuć, pragnień i wyobraźni oraz uczymy się akceptacji swojego wnętrza. Pośród złożonego świata uczuć i pragnień podejmujemy rozeznawanie tych, które chcemy, aby pełnić wolę Ojca i rozwijać dar mojego człowieczeństwa.

Uczymy się prowadzić dialog z naszymi uczuciami.

Uczymy się radzić sobie z uczuciami trudnymi typu lęk, złość, nienawiść, nadmierne pożądanie itp. Rozwijają się też w nas uczucia i pragnienia wyższe oraz głębsze.

3. Zmaganie się ze złem grzechów i ich skutków w życiu osobistym i społecznym

Z jednej strony mamy do czynienia w grzechami własnymi, które nieraz trudno nam rozpoznać u siebie. Potrzebujemy więc specjalnego czasu, aby sam Bóg poprzez działanie Jego łaski nawrócenia, poprzez spotkanie ze słowem Bożym oraz na modlitwie wskazał nam, gdzie postępujemy właściwie, a gdzie nasze czyny nie są zgodne z naszym sumieniem i Ewangelią.

Tutaj jest bardzo potrzebny uczciwy rachunek sumienia – a więc dobrze opracowanie rachunku sumienia przed spowiedzią dla osób dorosłych i dojrzałych duchowo. Bo inaczej będziemy widzieli tylko te własne grzechy, które emocjonalnie nas poruszają. A na pewnym etapie życia duchowego popełniamy nieraz poważne grzechy, które emocjonalnie nas w ogóle nie poruszają.

Z drugiej strony mamy do czynienia z grzechami innych ludzi, naszej rodziny, społeczności, gdzie pracujemy i uczymy się oraz szerzej naszego miasta, naszej Ojczyzny i Europy. I trzeba je też na modlitwie przedstawić Bogu, aby je uzdrowił w swoim miłosierdziu, aby je przebaczył i uleczył ich złe skutki.

Tak jak dobre nasze czyny podnoszą innych, dodają siły, skrzydeł, tak złe osłabiają, wikłają w zło i grzech.

Bowiem na co dzień cierpimy nie tylko z powodu grzechów własnych, ale również z powodu grzechów społecznych, strukturalnych, grzechów świata, wobec których musimy podjąć stosowne działania, aby one nas i innych tak nie niszczyły, albo by zostały całkowicie zlikwidowane.

4. Walka duchowa jako zmaganie się ze złem duchowym, oraz ludźmi świadomie lub nieświadomie na niego otwartymi

„Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich” (Ef 6,12).

Zły duch posiada tę właściwość, iż może przemieniać się w anioła światłości (2 Kor 11,14) i „naśladować” Boga. Dlatego też jeden z myślicieli chrześcijańskich nazywa szatana „małą Boga”, która w przewrotny sposób małpuje - wzoruje się na Stwórcy. Natomiast słabość oddziaływania szatana na życie ludzkie wyraża się w tym, iż nie ma on zdolności bezpośredniego wpływu na duszę człowieka, ale zawsze musi odwoływać się do „jakiejs uprzedniej przyczyny”. Tym różni się między innymi działanie Boga w człowieku od działania Jego nieprzyjaciela. Aby zaszczerpić w człowieku jakieś swoje plany, zły duch odwołuje się najpierw do naszego chaosu wewnętrznego: do naszych nieuporządkowanych postaw, przyzwyczajzeń, naszego ludzkiego sposobu myślenia,

odczuwania, reagowania, słowem - do tego wszystkiego, co mogłoby być dla niego jakby jego przyczółkiem. Na przykład zły duch może oprzeć swoje działanie na lęku człowieka o siebie, na wielkich nieuporządkowanych ambicjach, życiowych zranieniach itp.

Człowieka - grzesznika zanurzonego w grzechu będzie on kusił tylko do grzechu, ale człowieka, który wyrwa się z grzechu i jest na drodze nawrócenia, uzdrowienia wewnętrznego, będzie prowadził do mniejszego dobra. Mniejsze dobro jest jedynie pośrednim celem złego ducha. Ostatecznym jego celem jest jednak zło samo w sobie.

Poruszeniami złego ducha św. Ignacy nazywa to wszystko, co prowadzi do zła, także wówczas, gdy to zło miało pozory dobra. Działaniem złego ducha nazwiemy wpieryw nasze pożądlivości: nieuporządkowane uczucia, odruchy i impulsy. Katechizm wylicza siedem zasadniczych żądź człowieka, tak zwanych siedem grzechów głównych. Człowiek rodzi się już ze zranioną naturą. To niejako naturalne zranienie wynikłe z grzechu pierworodnego powiększane jest jeszcze przez zranienia wynikłe z historii jego własnego życia. Dodatkowo ranią nas zarówno grzechy cudze, jak i grzechy popełnione osobiście (por. Rz 7,18-23).

Szatan - nieprzyjaciel Boga i człowieka - wchodzi w zranioną naturę i posługuje się nią dla swoich celów, zgubnych dla człowieka. Nasza zraniona natura jest jakby instrumentem szatana, na którym może on wygrywać swoje melodie.

W ukazywaniu działania szatana zawsze grożą nam dwa niebezpieczeństwa: z jednej strony pomniejszanie lub nawet bagatelizowanie działania ojca kłamstwa (por. J 8,44), z drugiej zaś demonizowanie rzeczywistości, polegające na przypisywaniu mu mocy, której on nie posiada. Ludzie „wierzą w diabła albo zbyt gorliwie, albo zbyt słabo” (Clive Staples Lewis).

Zły duch będzie działał u nas głównie pod postacią anioła światłości.

5. Działania Ducha Świętego oraz aniołów

Tak jak z jednej strony mówimy o działaniu złego ducha, tak też trzeba powiedzieć o bardzo bogatym i różnorodnym działaniu Ducha Świętego i aniołów w naszym życiu, w naszym sercu, sumieniu.

Duch Święty o wiele częściej i bardziej oddziałuje na nas niż duch zły, i dzieje się to nieustannie. Bogaty jest świat inspiracji, natchnień, propozycji i pomocy Ducha Świętego - oczywiście trzeba te natchnienia odróżnić od działania naszej wyobraźni, fantazji duchowych i od złego ducha, który działa nieraz pod postacią anioła światłości. Ale nie zmienia to faktu, że prowadzenie Ducha Świętego bezpośrednio i poprzez aniołów oraz pośrednio przez wydarzenia w świecie, ludzi, których spotykamy - jest zjawiskiem powszechnym dla ludzi Bożych.

Inspiracje Ducha Świętego są roztropne i konkretne, bo jest On pełnią mądrości Bożej. To, co cechuje działanie Ducha Świętego to to, że nie stawia nadmiernych wymagań, ale ukazuje realne kroki jakie dziś i w najbliższym czasie mamy podjąć, aby kroczyć drogą do świętości. Bardziej pracuje małymi krokami, które budują od podstaw wielkie dzieła, niż od razu dużymi.

Zazwyczaj działa delikatnie - natchnienia Jego są bardziej propozycją: jeśli chcesz? niż nakazem, bo szanuje On wolną wolę człowieka.

VII. Wola Boża zaprasza nas do twórczości

Trzeba być twórczym i aktywnym w przyjmowaniu i pełnieniu woli Bożej w codziennym dniu, w obowiązkach jakie wypływają z naszego powołania w tym krzyży i cierpień jakie niesie każdy dzień.

Dalej trzeba nam być aktywnym w poszukiwaniu i odpowiadaniu na nowe działania oraz wyzwania jakie stają przed nami. Tu czasami nam się zdaje, że jakbyśmy to my sami mieli odkrywać nowe inspiracje i działania, a Bóg jakby milczał, czekał i słuchał nas, ale i w tym obszarze Duch Święty nieustannie w nas działa i niesie inspiracje – oczywiście rodzi się pytanie: na ile jesteśmy na Niego otwarci.

Wszystko to, co czynimy na co dzień wypełniając swoje powołanie w rodzinie, w pracy, w życiu społecznym, w naszym odpoczywaniu może się stawać czynieniem woli Ojca, i często jest – choć do tej pory nie zawsze zdawaliśmy sobie z tego sprawę, choć nie do końca tak rozumieliśmy nasze spotkanie i zjednoczenie z Bogiem.

Wszystkie czyny wiążące się z realizacją powołania człowieka świeckiego, a więc całe codzienne życie z zabieganiem o utrzymanie domu, praca zawodowa, troska o wzajemne relacje, jeśli są podejmowane w miłości jednoczą nas z Jego wolą i dzięki temu budują ład na ziemi i zarazem wprowadzają nas do Królestwa Bożego. Każde dobre działanie jednoczy mnie z Bogiem.

Dialog między człowiekiem a Bogiem w poszukiwaniu woli Bożej trafnie syntetyzuje św. Ignacy w stwierdzeniu:

„Tak Bogu ufaj, jakby całe powodzenie spraw zależało tylko od Boga a nie od ciebie; tak jednak dokładaj wszelkich starań, jakbyś ty sam miał to wszystko zdziałać, a Bóg nic zgoła”.

Czyli w dialogu między aktywnością Boga i człowieka nie wolno nam popadać w żadną krańcowość: ani w aktywizm nie liczący się z Bożym działaniem i Jego aktywnością, ani w kwietyzm zwalniający człowieka od wysiłku i podejmowania ryzyka działania pod pozorem ufności w Bogu. Ta zasada ukazuje postawę ufnej i rozumnej współpracy z Bogiem.

Działanie człowieka jest owocem dialogu wolnej woli człowieka i objawiającej się jemu woli Ojca.

* * * * *

VIII. Rachunek sumienia

Sposób odprawiania rachunku sumienia ogólnego wg św. Ignacego Loyoli (Ć.D. 43)

Punkt 1. Podziękować Bogu, naszemu Panu za otrzymane dobrodziejstwa.

Punkt 2. Prosić o łaskę poznania grzechów i porzucenia ich.

Punkt 3. Domagać się od duszy zdania sprawy od chwili powstania z łóżka aż po obecny rachunek sumienia, godzina po godzinie i chwila po chwili, najpierw z myśli, potem z mowy, wreszcie z uczynków.

Punkt 4. Prosić Boga, naszego Pana, o przebaczenie win.

Punkt 5. Postanowić poprawę za Jego łaską.

Odmówić *Ojcze nasz*

* * * * *

Inna propozycja rachunku sumienia

Wprowadzenie w rachunek sumienia

Analiza Ćwiczeń Duchownych św. Ignacego, a szczególnie rachunku ogólnego oraz szczegółowego, wyraźnie wskazuje, że św. Ignacemu chodziło o pracę z sumieniem a nie rachunek uczuć, czy odczuć. W Ćwiczeniach chodzi o spotkanie z Bogiem i Jego głosem w sumieniu oraz o rozwój życia zgodnie z sumieniem.

Stąd ten kwadrans codziennej modlitwy jest przede wszystkim czasem spotkania ze swoim sumieniem, z Bogiem w moim sumieniu i z tej perspektywy spojrzeniem na mijający dzień, na wydarzenia i działania jakie miały w nim miejsce.

Rachunek sumienia uczy rozeznawać, jakimi motywacjami kierowaliśmy się podczas realizacji naszych działań: czy były to inspiracje płynące z Boga, z nas samych, czy też od złego.

Jest to też czas wewnętrznej pojednania ze sobą oraz z ludźmi, z którymi w ciągu dnia mogło dojść do utarczki, ostrej wymiany zdań itp. To wewnętrzne pojednanie otwiera nas potem na pojednanie zewnętrzne, kiedy z tą osobą się spotkamy. Rachunek sumienia jest podsumowaniem dnia w Bogu, a zarazem otwarciem się na przyszłość, na Jego prowadzenie jutro.

Przebieg rachunku sumienia

„Zgrzeszyłem myślą, mową, uczynkiem i zaniedbaniem”.

Spojrzenie sumieniem na swoje postępowanie w mijającym dniu. Wybieramy jedną lub dwie myśli, rozmowy, lub czyny. Nie chodzi o analizę każdego działania i każdej myśli, jakich doświadczyliśmy w ciągu dnia, ale o spojrzenie na swoje życie bardziej z perspektywy sumienia i Boga w nim obecnego. Wybór konkretnych myśli, spotkań lub czynów, które szczegółowo analizujemy, uczą nas żyć w jedności z sumieniem, i w Bogu oceniać nasze postępowanie, dobre, aby je dalej wspierać, oraz złe, aby podjąć proces nawrócenia.

1. Podziękowanie Bogu za dobre myśli, rozmowy, lub czyny, jakich doświadczyliśmy w ciągu dnia.

Dobre czyny dnia codziennego, są owocem naszego wysiłku i pracy, ale również działania Boga i Jego łaski, a więc są one owocem współpracy człowieka z Bogiem na co dzień.

2. Wybieramy jedną lub dwie dobre myśli, rozmowy, lub czyny, aby się im dokładniej przyjrzeć i za nie Bogu podziękować.

3. Następnie wybieramy jedną lub dwie destrukcyjne myśli, rozmowy, lub czyny, które były złe, grzeszne, przyglądamy się im, aby zobaczyć, jakie zniszczenie one w nas i wokół nas dokonały. Następnie przepraszamy Boga za nie.

4. Spojrzenie z Bogiem na dzień następny. Prosimy, aby On nas prowadził, strzegł od zła, otwierał na dobro.

5. Odmawiamy *Ojcze nasz* oraz *Pod Twoją obronę*.

* * * * *

IX. Proces rozeznawania - ogólnie

1. Spojrzenie na rzeczywistość, na daną sytuację z perspektywy wiary.

Pierwszym etapem jest poznanie rzeczywistości, którą pragniemy rozeznawać.

A więc trzeba jej się przyjrzeć, jak wygląda naprawdę nie tylko w naszej wyobraźni, fascynacji nią, lub zgorszenia i nieakceptacji. Trzeba na nią spojrzeć zarówno po ludzku, jak również z perspektywy wiary, przyjąć ją w Bogu. Rozpoznając to, co jest w niej dobre a zarazem podjąć w Bogu braki, ograniczenia, nędzę, grzechy, jakie w niej są. Dopiero ta ludzko-Boża analiza danej sytuacji pozwala nam przejść do następnego etapu rozeznania.

2. Spojrzeć na daną sytuację w perspektywie słowa profetycznego.

Na drugim etapie rozeznania prześwietlamy daną sytuację światłem słowa Bożego, zawartym w Biblii, w nauczaniu Kościoła, mądrości zawartej w słowie specjalistów z danej dziedziny życia.

Poza tym ważne jest świeże spojrzenie na tę rzeczywistość przez nas samych, a więc uwolnienie się od schematów, przyzwyczajzeń, wyobrażeń, jakie do tej pory mieliśmy o danej sprawie, a zarazem otwarcie się na nowe działania i poszukiwania.

3. Trzeci etap to czas rozeznawania nowych dróg, ku którym prowadzi nas Pan.

Trzeba nam na nowo odczytać zarówno sensy, wartości jakimi chcemy się na przyszłość kierować, ale również praktyczne działania, które musimy podjąć i rozwinąć.

4. Szukanie potwierdzenia.

Tak opracowane odczytanie owocu rozeznania trzeba przedstawić kompetentnej władzy świeckiej, aby poddać je obiektywnej analizie oraz władzy Kościoła.

* * * * *

X. Metoda indywidualnego rozeznawania duchowego

1. Prosić Ducha Świętego o światło

W momencie podejmowania decyzji najważniejsza jest nasza więź z Duchem Świętym - bo szukamy Jego światła i inspiracji.

2. Precyzyjnie określić jakiego wyboru pragniemy dokonać - zdefiniować cel rozeznawania

Na początku bardzo ważne jest jasne postawienie problemu, czyli określenie celu naszego rozeznania. Co pragniemy rozeznąć? Ma to być jedna decyzja, a nie wiele jednocześnie.

3. Zbieranie danych, informacji

Trzeba najpierw samemu refleksyjnie przypatrzeć się rozeznawanej sprawie z różnych punktów widzenia. Nieraz trzeba uwzględnić całą dotychczasową historię życia oraz wszystko to, co z niej się wynosi: stopień dojrzałości ludzkiej, duchowej, zranienia życiowe, lęki, przyzwyczajenia, itp. Zbieranie informacji wymaga nieraz wielkiego trudu, ale to jest cena warta dobrego rozeznania.

4. Etap samego rozeznania

W rozeznawaniu duchowym modlitwa i osobista refleksja winny iść w parze. Są one konieczne. Człowiek rozeznający pyta sam siebie i Pana Boga, jakie są racje, aby odpowiedzieć na dane pragnienie, natchnienie? Jakie są racje za jednym rozwiązaniem lub za drugim, co jest temu przeciwne itd.?

Maurizio Costa tak pisze o tym etapie: „rozum... próbuje ogarnąć zebrane dane, potem je porządkuje: dzieląc, rozróżniając, rozważając, szczegółowo analizując, oceniając i sądząc wszystko uważnie w oparciu o cierpliwą pracę i światło kryteriów lub norm oraz zasad rozeznania”.

Racje „za” i racje „przeciw” nie mają być przejawem ludzkich tylko potrzeb czy nieuporządkowanych postaw, ale należy je konfrontować z rzeczywistym pragnieniem szukania woli Boga.

W rozeznaniu duchowym nawet to, co wydaje się być oczywiste, winno być poddane próbie i zakwestionowane. Być może decyzja będzie taka sama, jaka była przed rozeznaniem. W rozeznaniu duchowym nie chodzi jednak tylko o decyzje, ale także o motywacje decyzji. Już przez samo zakwestionowanie decyzji zostaje pogłębiona jej motywacja.

Modlitwie i refleksji winno towarzyszyć analizowanie w sumieniu własnych przeżyć, odczuć, myśli, w których ujawniają się nasze duchowe pragnienia, pochodzące ostatecznie od Boga, jak również opory w nas sił wrogich Panu Bogu (Rz 8, 7). W tej analizie trzeba zadawać sobie pytania: skąd one wypływają, z jakich naszych postaw i pragnień oraz dokąd one prowadzą?

5. Podjęcie decyzji

W decyzji chodzi o nasze zaangażowanie się wobec Boga. Chociaż „ja” sam w wolności podejmuję decyzję, to jednak w pewnym sensie nie jest to mój wybór. Moją decyzją wybieram „wybór” Boży. Możemy mieć świadomość, że to, na co się decydujemy, jest trudne i „komplikuje” nam życie, ale czujemy, że nie możemy zdecydować inaczej, ponieważ tego właśnie chce Bóg. Wraz z trudem i bólem decyzji przychodzi jednak pokój, który nie jest błogim odpoczynkiem, ale doświadczeniem miłości pośród ofiary. Decyzja kończy się modlitwą ofiarowania Bogu swojego wyboru.

6. Potwierdzenie wyboru

W tej fazie człowiek pyta siebie, czy po podjęciu decyzji czuje się w sumieniu w jedności i harmonii z Bogiem. Jeżeli rozeznający posiada kierownika duchowego, dobrze jest szukać potwierdzenia decyzji w rozmowie z nim. Kierownik duchowy może z zewnątrz ocenić wybór na podstawie pewnych znaków, które może odczuć jako przejaw woli Bożej. Opierając się o własne

doświadczenie wewnętrzne i pewien zmysł duchowy, może on odczuć „prawdę” podjętej decyzji. Dalsze życie człowieka potwierdzi tę prawdę.

Rady kierownika duchowego czy też reakcja i opinia przyjaciela mogą być jedynie pewnym czynnikiem dodatkowym, jakby zewnętrznym, w naszej decyzji. Sama decyzja winna być jednak podjęta w całkowitej wolności przez człowieka dokonującego rozeznania. Ostatnim stopniem potwierdzenia decyzji jest już jej realizacja.

Podjęta decyzja nie jest jednak „zaprogramowaniem maszyny”, ale decyzją człowieka. Gdyby decyzja nie potwierdzała się w życiu, to trzeba od nowa rozeznąć jej słuszność. Człowiek może się pomylić w swojej decyzji. Ale nawet błędy w rozeznaniu nie są stratą czasu i energii ludzkich, ponieważ nierzadko w taki właśnie sposób nabieramy stopniowo doświadczenia w rozeznawaniu.

Część owoców naszych rozeznania odnoszących się do działania apostołskiego czy życia wspólnotowego winno znaleźć swoje potwierdzenie w decyzji władz ruchu, czy Kościoła, szczególnie jeśli dotyczy to ważnych spraw.

7. Dziękczynienie

Dziękujemy Bogu za otrzymane światło i prosimy o łaskę zrealizowania decyzji.

8. Realizacja woli Bożej, czyli tego, co rozeznaliśmy

9. Rewizja realizacji woli Bożej,

Weryfikacja tego, jak realizujemy rozeznaną wolę Bożą i ewentualnie korekta pewnych środków czy sposobu realizacji tego, co rozeznaliśmy.

* * * * *

XI. Dialog Małżeński połączony z rozeznaniem

Oprócz tradycyjnego „dialogu małżeńskiego” możemy podjąć dialog małżeński połączony z rozeznawaniem, ja go nazywam „ignacjańskim dialogiem małżeńskim”. W odróżnieniu do istniejących form dialogu prowadzonego w ruchach pogłębiony jest on o świadome podjęcie procesu rozeznawania, czego Bóg oczekuje od naszego małżeństwa, naszej rodziny, w tej konkretnej sytuacji. Wykorzystujemy tutaj doświadczenie w rozeznaniu indywidualnym oraz rozeznaniu we wspólnocie.

Nie chodzi więc o odczytanie na co wspólnie się godzimy jako małżonkowie, na konsensus między nami w danej sprawie, ale o zgodę na to, czego Bóg od nas oczekuje, jaka jest Jego wola, którą pragniemy podjąć.

Czasami rozeznanie będzie prostym spojrzeniem z perspektywy sumienia na dany problem, a czasami będzie to wymagało podjęcia bardziej pogłębionego procesu rozeznawania, który zakłada dłuższy czas i okres modlitwy. Ma to miejsce w sprawach bardzo ważnych dla małżeństwa i rodziny.

Co innego, kiedy Bóg jest bardziej obserwatorem naszego spotkania, wymiany między małżonkami w dialogu małżeńskim, a co innego, kiedy poszukujemy Jego światła, Jego głosu dla nas na tu i teraz.

Ten małżeński proces rozeznawania, z czasem, coraz pełniej wpisuje się w styl życia naszego małżeństwa i naszej rodziny. Staje się on czymś naturalnym i prawie codziennym, a nie tylko od święta i przy szczególnych okazjach.

Opis procesu rozeznania

Po przeprowadzeniu normalnego dialogu dobrze jest czasami podjąć rozeznanie woli Boga, Jego światła na konkretne problemy, które nurtują nas w małżeństwie. Ważnym jest, aby na takiej jednej sesji podjąć jedną sprawę, a nie wiele.

Teraz przechodzimy na inny poziom odczytywania woli Bożej: każdy z małżonków oddzielenie poszukuje światła, co Pan Bóg mu mówi w jego sumieniu na dany temat, jakie

rozwiązanie problemu Bóg proponuje? Ważne jest, abyśmy odczytali, co proponuje Bóg, co jest Jego wolą, a nie co mnie, lub nam, wydaje się słuszne i dobre.

Następnie dzielimy się odczytanym światłem z małżonkiem, czasami te światła mogą być podobne, czasami różne.

Podczas kolejnego etapu podejmujemy modlitwę, prosząc o głębsze światło rozeznania. I po raz drugi dzielimy tym, co odczytujemy jako głos Boga.

Przystępując do rozeznawania musimy być wolni w tym jaka będzie decyzja końcowa. Nie możemy mieć z góry ukartowanego rozwiązania, które chcemy pośród modlitwy „przekazać” małżonkowi. Szukamy bowiem światła Boga, a nie naszego, nawet najbardziej szlachetnego.

Podjęcie procesu rozeznania wiąże się nierzadko z podjęciem nawrócenia, odnowy naszego myślenia i działania. Jest to czas odkrywania nowych motywacji w naszym postępowaniu, czas przyjmowania łaski Boga umożliwiającej rozwiązanie danego problemu.

Czasami rozeznanie powinno się zakończyć podjęciem wspólnej decyzji i do tego dążymy. Czasami na rozeznanie danej sprawy wystarczy jedno spotkanie, a czasami, gdy jest ona bardzo poważna, będziemy może potrzebowali 2-3 spotkań.

Przebieg spotkania

1. Prosimy o światło Ducha Świętego, abyśmy rozeznali wolę Bożą, to czego Bóg od nas oczekuje w konkretnym problemie, wezwaniu, itp.

2. Precyzujemy problem, czy wezwanie, z którym pragniemy stanąć wobec Boga w procesie rozeznania. Ważne, aby to był jeden problem, a nie kilka i w miarę precyzyjnie zdefiniowany.

3. Poszukujemy światła Bożego na dany problem, to może być Słowo Boże zawarte w Piśmie świętym, lub fragment z dokumentów Kościoła, który naświetla to zagadnienie z szerszej perspektywy nauczania Kościoła. Czasami może trzeba będzie sięgnąć po materiały specjalistów z dziedziny świeckich nauk, które ukazują ten temat głębiej i szerzej.

4. Każdy z małżonków na modlitwie indywidualnie poszukuje światła, czego Bóg od nas, ode mnie, oczekuje w danym zagadnieniu, jaka jest Jego wola i pragnienie.

5. Następuje dzielenie się odczytanym światłem Bożym z małżonkiem.

6. O ile jest zbieżność tych inspiracji to podejmujemy dziękczynienie oraz zastanawiamy się, w jaki w sposób praktycznie wcielić wolę Bożą w życie (kto, kiedy, jak, co? itd.).

7. Jeśli rozbieżność jest zbyt duża, aby podjąć decyzję czy wspólne działanie udajemy się ponownie na modlitwę każdy indywidualnie, aby rozpoznać głos Boga jeszcze pełniej i głębiej.

8. Ponownie dzielimy się i poszukujemy, jak teraz możemy to, co rozpoznaliśmy wcielić w życie.

Czasami rozeznanie:

- służy głównie przemianie myślenia na danym temat, bo patrzymy na niego teraz bardziej w Bogu,
- doprowadza do podjęcia decyzji i działania,
- nie prowadzi do odczytania jasnej woli Boga, stąd trzeba będzie podjąć za jakiś czas po raz drugi rozeznanie na dany temat.

9. Spotkanie kończymy modlitwą dziękczynną.

* * * * *

XII. Rozeznanie wspólnotowe

„Rozeznanie wspólnotowe” jest poszukiwaniem woli Bożej podejmowanym przez grupę. Wszyscy jej członkowie uczestniczą w refleksji zmierzającej do odkrycia znaków wskazujących kierunek, w którym działa Duch Święty.

Rozeznanie jest sądem, a więc czynnością umysłu osoby, która poprzez wiarę otwiera się na działanie Ducha Świętego. Ten osąd dokonuje się w sumieniu, dlatego rozeznanie dokonuje się przed wszystkim w sercu indywidualnej osoby, a nie w grupie, gdyż grupa nie ma swego sumienia. Stąd tak ważny jest głos każdego członka grupy. Zaś „rozeznanie wspólnotowe” należy rozumieć jako podejmowanie osobistego rozeznawania w grupie i przy okazji różnych spotkań grupy czy wspólnoty.

Praktyka i teoria „rozeznania wspólnotowego” ustaliła się i upowszechniła dopiero po Soborze Watykańskim II. A sposób postępowania ukształtowały się wedle wzoru, jakim było spotkanie św. Ignacego i jego towarzyszy w Rzymie (1539); to spotkanie zaowocowało decyzją o założeniu nowego zakonu - Towarzystwa Jezusowego. Lecz w dokumentach św. Ignacy nie określa tego wydarzenia jako wspólnotowego rozeznania duchowego, lecz jako „deliberacje pierwszych ojców”.

Podstawą rozeznania wspólnotowego jest zawsze rozeznanie indywidualne, osobiste.

Podejmując rozeznanie warto pamiętać, że nawet gdyby nie udało się nam przejść w pełni wszystkich etapów rozeznania wspólnotowego to i tak w dzieleniu się będzie więcej światła Bożego niż w sytuacji wyrażania jedynie własnych poglądów, wiedzy, odczuć, czy myśli na dany temat, dlatego warto je realizować.

Rozeznanie zaczynamy od tego poziomu i zdolności rozeznawania, jaką aktualnie posiadają członkowie wspólnoty, a z czasem, dzięki praktyce, będzie się ona pogłębiała.

Manuel Ruiz Jurado SJ

Warunki rozeznawania wspólnotowego

Oto warunki, które powinny być spełnione dla owocnego przeprowadzenia tego typu spotkań, o charakterze rozeznawania duchowego - osobistego, zgodnie z jego naturą, ale i z ukierunkowaniem na pomoc grupie czy stosownej władzy (jeśli ma ona podjąć konkretną decyzję):

1. Wiedzieć trzeba wcześniej, o jaki rodzaj zebrania chodzi:

- czy chodzi o wzajemną komunikację, wymianę poglądów, która może sprzyjać jedności i zbudowaniu wspólnoty;
- czy o zebranie konsultacyjne;
- lub rozeznanie, które ma prowadzić do podjęcia decyzji prawnych, wiążących wszystkich (tzw. Deliberację).

2. Ustalić konkretnie i jasno temat, określając zakres jego rozpoznawania, oraz udostępnić uczestnikom, z odpowiednim wyprzedzeniem, konieczne dla tego tematu informacje.

3. Dać każdemu uczestnikowi odpowiedni czas, żeby sam mógł zebrać potrzebne mu informacje oraz rozważyć i polecić Bogu na modlitwie temat i cel spotkania, a zarazem znaleźć sposób włączenia decyzji (jeśli o decyzję chodzi), swego wkładu czy swej propozycji w całość planu Bożego co do grupy. Ten Boży plan zazwyczaj zawiera się w charyzmacie i Konstytucjach Instytutu/Stowarzyszenia. Nie można poddawać rozeznawaniu - i traktować tak jakby chodziło o wolę Bożą - tego, co sprzeciwia się woli Bożej już wcześniej wyrażonej w takich postanowieniach, które ze swej natury są niezmiennie i nie podlegają ludzkiej władzy decydowania.

Uspokojenie pozytywnej obojętności i wolności ducha, dojrzałość psychologiczna i duchowa - to elementy uprzednie w stosunku do rozeznawania. W stopniu, w jakim zostały one osiągnięte, będzie można liczyć na wkład każdego z uczestników i na to, że każdy w swoim rozeznawaniu duchowym potrafi wykorzystać wkład innych.

4. Jest rzeczą konieczną, aby ktoś, z urzędu czy nominacji, prowadził spotkanie, pozwalając każdemu wnieść swój wkład; nadając spotkaniu prawdziwie duchowe znaczenie; tworząc klimat poszukiwania we wszystkim woli Bożej, z wzajemnym szacunkiem i porządkiem; dbając, żeby poszczególne wystąpienia były przeniknięte miłością; ustalając jasno tok spotkania i zamykając je w stosownym czasie lub odkładając formułowanie wniosków na później.

5. Elementami sprzyjającymi osiągnięciu owoców spotkania będą wszystkie te rzeczy, które wspierają klimat modlitwy, wolność duchową, braterskie przyjęcie, przede wszystkim najślabszych i najbardziej potrzebujących, szacunek dla godności i dla władzy, poczucie odpowiedzialności, pokorę i prostotę w przedstawianiu sprawy, pragnienie współpracy, docenienie tego, że Bóg objawia swoje tajemnice pokornym i prostaczkom, a nie mądrym i roztroptym tego świata.

6. Istnieją osoby niezdolne do uznania względnej tylko wartości własnych opinii i stanowisk, zatwardziali indywidualiści; są też osoby nieśmiałe lub przesadnie zatroskane, by nie wypaść źle, są osoby porywcze lub ironiczne w stosunku do innych, nietolerancyjne, lekceważące mniej zdolnych, egoistycznie poszukujące poklasku u słuchaczy. Wymienione predyspozycje ograniczają lub uniemożliwiają owocne przeprowadzenie takiego spotkania. Obecność tego rodzaju osób może się więc okazać niepożądana: zamiast jedności, pokoju chrześcijańskiego i wzajemnego zbudowania, zbierze się owoce temu przeciwne.

7. Z praktyki wiemy, że warunków idealnych nigdy się nie doczekamy. Jak zawsze, należy i w tym wypadku rozważyć, czy jest możliwe, żeby w tych konkretnych warunkach rozpocząć drogę pedagogiki grupowej, która prowadzi do doskonalenia członków grupy lub wspólnoty w wymiarze ludzkim i duchowym; albo czy nie lepiej będzie odłożyć sprawę do momentu, kiedy to właściwości pedagogiczne uczestników osiągną przynajmniej minimum pożądane dla owocnego przeprowadzenia spotkania.

Prosta metoda rozeznawania: Widzieć - Osądzić - Działać

Prostą metodą rozeznawania podejmowaną w kilku ruchach i stowarzyszeniach jest **widzieć - osądzić - działać**, autorstwa założyciela Chrześcijańskiej Młodzieży Robotniczej (JOC) i która stanowi podstawowy schemat dla podejmowania i realizacji decyzji. Metoda ta jest też propagowana przez naukę społeczną Kościoła.

Punktem wyjścia każdego rozeznawania jest:

- **nasze powołanie** (człowieka świeckiego w ruchu), jego aktualna realizacja, cel, specyfika, oraz zaangażowanie apostołskie, jakie się z jego realizacją wiąże;

- **rzeczywistość, w której żyjemy**, będąca „miejscem” realizacji naszego powołania, niosąca wezwanie Boga zawarte w ludziach, wydarzeniach.

Rozeznanie i jego realizacja jest aktualizacją, konkretyzacją naszego powołania i zaangażowania apostołskiego; nie jest to proces jednorazowy, ale trwający ciągle. W wypadku wspólnoty rozeznanie zaangażowania apostołskiego jest drogą realizacji prowadzenia jej przez Boga.

Każdy proces rozeznania dzieje się w atmosferze modlitwy; na modlitwie rozważamy argumenty za i przeciw, środki realizacji tego, co rozpoznamy, nasze możliwości i ograniczenia, nie oczekując specjalnych światła, tylko wspólnie i z Bogiem rozważamy to, co istotne.

Proces rozeznania:

1. Wcześniejsze przygotowanie materiału na rozeznanie, to znaczy wezwań, jakie mogą stać się treścią rozeznania. Dokonuje je koordynator lub grupa osób wybrana spośród wspólnoty.

2. Modlitwa wprowadzająca w rozeznanie wezwania Bożego.

3. Widzieć

- Poznanie danej rzeczywistości, a więc faktów, zdarzeń, problemów, które wymagają podjęcia, rozwiązania.

- Wybranie tego jednego wezwania, które wydaje się najważniejsze.

- Szczegółowe przeanalizowanie danej sytuacji przez wszystkich, ale krótko.

4. Osądzić

- Pytamy się o przyczyny zjawiska, wezwania jakie niesie oraz mechanizmy w nich istniejące, analizujemy konsekwencje, które mogą płynąć z dalszego rozwoju sytuacji.

- Wysłuchanie się w Słowo Boże (Pismo św., nauka społeczna Kościoła, itd), które pozwala rozjaśnić, osądzić daną sytuację.

- Ocena sytuacji, wezwania i nasze postawy wobec niej.

5. Działać

- Wspólna refleksja jakie decyzje, działania należy podjąć, aby sytuacja uległa poprawie, zmianie, lub rozwojowi, jeśli jest to dobry kierunek.

- Podjęcie konkretnych decyzji: co, kto, jak, kiedy? itd.

- Podjęcie działań.

6. Wspólna modlitwa dziękczynna

7. Rewizja, co jakiś czas, z realizacji podjętych działań i ich ewentualna modyfikacja.

* * * * *

Przebieg spotkania rozeznawanie „znaków czasu”

1. Wybór wydarzenia, sytuacji, problemu

W tej części spotkania dokonujemy wstępnego rozpoznania sytuacji, wydarzenia, które uważamy, że jest na tyle ważne, by zostało przez nas rozeznane, czyli abyśmy usłyszeli zawarty w nim apel Chrystusa i abyśmy wcielili go w nasze życie. Każdy z uczestników proponuje zdarzenie lub sytuację w świecie, która może być ważna dla życia grupy bądź dla jej poszczególnych członków.

Po czasie wspólnej refleksji nad propozycjami, podejmujemy decyzję wyboru wydarzenia, problemu, wyzwania, które będziemy rozeznawać.

2. Analiza sytuacji, wydarzenia – słuchanie

Na tym etapie chodzi o przedstawienie faktów, elementów, które w tym wydarzeniu mają największą wagę. Staramy się spojrzeć na wydarzenie w całej jego złożoności nie oceniając go jeszcze. Następujące pytania mogą pomóc w analizie tego wydarzenia:

- przedstawić fakty konieczne do zrozumienia sytuacji, wagi problemu,

- kogo ono dotyczyło; pojedynczych osób, grupy, społeczności,

- jakie możemy w nim dostrzec tendencje, jaka jest jego dynamika, jak przebiegają interakcje (relacje międzyludzkie),

- jaki był początek tego wydarzenia, jak przebiegało i jaki był jego koniec; jakie były zachowania, postawy innych osób, moje,

- jakie reakcje wywołało to wydarzenie; jak zostało odebrane przez otoczenie, przez nas?

Podstawą w rozeznaniu jest nasze doświadczenie i wiedza na temat tego wydarzenia. Czasami może się okazać pomocne skorzystanie z analizy ekspertów w danej dziedzinie.

3. Chrześcijańskie spojrzenie na sytuację

Tutaj w świetle Ewangelii pragniemy zrozumieć wewnętrzny sens tego wydarzenia, w celu odczytania apelu zawartego w faktach. Czynimy to w atmosferze modlitewnej refleksji, podczas której w naszym sercu dokonuje się konfrontacja zdarzenia ze słowem i osobą Jezusa Chrystusa, w świetle Ewangelii, nauki Kościoła oraz misji i powołania w naszym ruchu.

Tę refleksję najpierw przeprowadza każdy z uczestników na modlitwie osobistej, a następnie, poprzez dzielenie się, rozpoznajemy wspólny obraz rozeznanej sytuacji i zawartego w niej apelu Chrystusa.

4. Nasza odpowiedź na apel Chrystusa – "stać się sprawcą przemiany"

W tej fazie spotkania odczytujemy apel Chrystusa w kontekście życia osobistego oraz naszej wspólnoty, szukamy dróg i środków działania.

W czasie osobistej modlitwy staramy się odpowiedzieć na pytanie: jakie konkretne wezwanie dla mnie lub dla naszej grupy niesie to wydarzenie? Następnie dzielimy się tym we wspólnocie. W końcu, jako owoc naszego rozeznania, podejmujemy wspólną decyzję - jaka będzie nasza odpowiedź (wewnętrzna i zewnętrzna) na ten apel.

Należy pamiętać, aby w tej odpowiedzi było konkretnie i praktycznie ustalone nasze działanie, zaangażowanie. Pomocne jest w tym rozważenie następujących pytań: co, kto, w jaki sposób, kiedy, gdzie?

Należy też podkreślić, że rozeznanie jest zakończone, gdy zakończymy działania, zaangażowania, które podjęliśmy jako naszą odpowiedź. Przy zaangażowaniach trwających dłużej warto, co jakiś czas, poddać refleksji realizację podjętych przez nas działań.

Aby proces rozeznania był pełny, w ważnych sprawach, winien on w dalszej kolejności wyglądać następująco: rozeznane przez członków ruchu kierunki formacji oraz działania winny być podane wyższej władzy ruchu oraz władzom kościelnym, jeśli jest to potrzebne - to mogą być asystenci kościelni ruchu - do potwierdzenia.

* * * * *

XIII. Ojciec święty Franciszek o rozeznaniu

Fragment adhortacji „Gaudete et exsultate”

166. Jak rozpoznać, czy coś pochodzi od Ducha Świętego, czy pochodzi z ducha tego świata lub z ducha diabła? Jedynym sposobem jest rozeznanie, które wymaga nie tylko dobrej zdolności rozumowania lub zdrowego rozsądku, ale jest także darem, o który należy prosić. Jeśli z ufnością prosimy o niego Ducha Świętego, a jednocześnie staramy się pielęgnować go poprzez modlitwę, refleksję, czytanie i dobrą radę, z pewnością możemy wzrastać w tej zdolności duchowej.

Pilna potrzeba

167. Dzisiaj szczególnie potrzebna stała się postawa rozeznawania. Współczesne życie daje bowiem ogromne możliwości działania i rozrywki, a świat przedstawia je tak, jakby wszystkie były wartościowe i dobre. Wszyscy, ale szczególnie młodzi ludzie, są narażeni na nieustanny *zapping* [skakanie po kanałach]. Można poruszać się w dwóch lub trzech przestrzeniach jednocześnie i uczestniczyć w tym samym czasie w różnych wirtualnych wydarzeniach. Bez mądrości rozeznania, łatwo możemy stać się marionetkami, będącymi zakładnikami chwilowych tendencji.

168. Rozeznawanie jest szczególnie ważne, kiedy w naszym życiu pojawia się nowość, a zatem kiedy trzeba rozeznąć, czy jest ona „nowym winem”, które pochodzi od Boga, czy też

zwodniczą nowością ducha tego świata lub ducha diabła. Innym razem sytuacja jest odwrotna, ponieważ moce zła skłaniają nas do tego, aby się nie zmieniać, pozostawić rzeczy takimi, jakimi są, aby wybrać stagnację lub surowość. Wtedy uniemożliwiamy działanie natchnieniom Ducha Świętego. Jesteśmy wolni, obdarzeni wolnością Jezusa Chrystusa, ale On nas wzywa do badania, tego co jest w nas – pragnień, niepokojów, lęków, oczekiwań – i tego, co dzieje się poza nami: „znaków czasu” – by rozpoznać drogi pełnej wolności: „Wszystko badajcie, a co szlachetne – zachowujcie!” (1Tes 5, 21).

Zawsze w świetle Pana

169. Rozeznanie jest konieczne nie tylko w chwilach nadzwyczajnych lub gdy trzeba rozwiązać poważne problemy, czy też gdy trzeba podjąć kluczową decyzję. Jest to narzędzie walki, do lepszego podążania za Panem. Jest nam potrzebne zawsze: abyśmy byli zdolni do rozpoznawania czasów Boga i Jego łaski, abyśmy nie marnowali natchnień Pana, aby nie odrzucać Jego zachęty do rozwoju. Często dokonuje się to w małych rzeczach, w tym, co wydaje się nieistotne, ponieważ wielkoduszność przejawia się w sprawach prostych i codziennych. Chodzi o to, aby nie stawiać granic temu, co wielkie, co lepsze i najpiękniejsze, ale jednocześnie skupiać się na tym, co małe, na codziennym zaangażowaniu. Dlatego proszę wszystkich chrześcijan, aby każdego dnia nie zaniedbywali szczerego rachunku sumienia, dokonywanego w dialogu z Panem, który nas miłuje. Ponadto, rozeznanie prowadzi nas do rozpoznania konkretnych sposobów, które Pan przygotowuje w swoim tajemniczym planie miłości, abyśmy nie poprzestawali jedynie na dobrych intencjach.

Nadprzyrodzony dar

170. To prawda, że rozeznanie duchowe nie wyklucza wkładu wiedzy ludzkiej, egzystencjalnej, psychologicznej, socjologicznej czy moralnej. Jednak je przekracza. Nie wystarczają też pełne mądrości zasady Kościoła. Zawsze pamiętajmy, że rozeznanie jest łaską. Chociaż obejmuje ono rozum i roztropność, to je przewyższa, bo chodzi w nim o dostrzeżenie tajemnicy jedyne i неповtarzalnego planu, jaki Bóg ma dla każdego, i który realizuje się w najróżniejszych kontekstach i ograniczeniach. Stawką jest nie tylko dobrobyt doczesny, czy satysfakcja z czynienia czegoś pożytecznego, a nawet chęć posiadania spokojnego sumienia. Stawką jest sens mojego życia wobec Ojca, który mnie zna i kocha, ten prawdziwy sens, dla którego mogę poświęcić me życie, a którego nikt nie zna lepiej niż On. Podsumowując, rozeznanie prowadzi do samego źródła życia, które nie umiera, to znaczy do tego, „aby znali Ciebie, jedyne prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa” (J 17, 3). Nie wymaga specjalnych zdolności, ani nie jest zastrzeżone dla najbardziej inteligentnych i wykształconych, a Ojciec objawia się z radością pokornym (por. Mt 11, 25).

171. Chociaż Pan przemawia do nas na bardzo różne sposoby, podczas naszej pracy, poprzez innych ludzi i w każdej chwili, nie można pominąć milczenia dłuższej modlitwy, potrzebnej, aby lepiej postrzegać ten język, by zinterpretować rzeczywiste znaczenie natchnień, które naszym zdaniem otrzymaliśmy, aby uspokoić lęki i scalić całe nasze życie w Bożym świetle. Możemy w ten sposób umożliwić zrodzenie się tej nowej syntezy, która wypływa z życia rozjaśnionego Duchem Świętym.

Mów Panie

172. Może się jednak zdarzyć, że w samej modlitwie unikamy spotkania z wolnością Ducha Świętego, który działa tak, jak chce. Trzeba pamiętać, że rozeznanie modlitewne wymaga wyjścia od gotowości do słuchania: Pana Boga, innych osób, samej rzeczywistości, która za każdym razem na nowe sposoby stawia przed nami wyzwania. Tylko ten, kto jest gotów słuchać, posiada wolność wyrzeczenia się swojego niepełnego i niewystarczającego punktu widzenia, swoich nawyków, schematów. W ten sposób jest on naprawdę gotów do przyjęcia takiego wezwania, które przełamuje jego poczucie pewności, ale prowadzi go do lepszego życia, ponieważ nie wystarczy, by wszystko działało się pomyślnie, aby wszystko było spokojne. Może się zdarzyć, że Bóg daje nam coś więcej, ale w naszym wygodnym roztargnieniu tego nie rozpoznajemy.

173. Taka postawa słuchania oznacza rzecz jasna posłuszeństwo Ewangelii, jako ostatecznemu kryterium, ale także Magisterium, które jej strzeże, starając się znaleźć w bogactwie Kościoła to, co może być najbardziej owocne dla dzisiejszego zbawienia. Nie chodzi o zastosowanie przepisów, czy powtarzanie przeszłości, ponieważ te same rozwiązania nie muszą być właściwe we wszystkich okolicznościach, a to, co było użyteczne w jednym kontekście, może być nieprzydatne w innym. Rozeznanie ducha uwalnia nas od bezkompromisowości, dla której nie ma miejsca w obliczu odwiecznego „dzisiaj” Zmartwychwstałego. Tylko Duch potrafi przeniknąć najciemniejsze zakamarki rzeczywistości i uwzględnić wszystkie jej niuanse, aby nowość Ewangelii objawiła się w innym świetle.

Logika daru i krzyża

174. Istotnym warunkiem postępu w rozeznawaniu jest wychowywanie siebie do cierpliwości Boga i Jego czasów, które nigdy nie są naszymi. On nie sprawia, „by ogień spadł z nieba i zniszczył niewiernych” (por. Łk 9, 54), ani nie pozwala, by gorliwi „wrywali kąkol”, który rośnie między pszenicą (por. Mt 13, 29). Ponadto konieczna jest także wielkoduszność, ponieważ „więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu” (Dz 20, 35). Rozeznania nie dokonuje się po to, aby odkryć, co jeszcze możemy uzyskać z tego życia, ale aby rozpoznać, w jaki sposób możemy lepiej wypełnić tę misję, która została nam powierzona w Chrzcie świętym, a to oznacza gotowość do wyrzeczenia się wszystkiego, aż po oddanie wszystkiego. Ponieważ szczęście jest paradoksalne i ofiarowuje nam najlepsze doświadczenia wówczas, kiedy akceptujemy tę tajemniczą logikę, która nie pochodzi z tego świata. Jak mówił św. Bonawentura odnosząc się do krzyża: „To jest nasza logika”. Jeśli ktoś przyjmuje tę dynamikę, to nie daje sobie znieczulić sumienia i wielkodusznie otwiera się na rozeznanie.

175. Kiedy badamy przed Bogiem drogi życia, żadne przestrzenie nie mogą pozostawać wykluczone. We wszystkich aspektach życia możemy stale wzrastać i dać Bogu coś więcej, nawet w tych, w których doświadczamy największych trudności. Trzeba jednak prosić Ducha Świętego, aby nas wyzwolił i wygnał ten lęk, który prowadzi nas do zabronienia Mu wejścia w niektóre aspekty naszego życia. Ten, który żąda wszystkiego, daje również wszystko i nie chce do nas wkraczać, aby okaleczyć nas lub osłabić, ale dać pełnię. To nam ukazuje, że rozeznanie nie jest zarozumiałą samoanalizą, egoistyczną introspekcją, ale prawdziwym wyjściem ku tajemnicy Boga, który pomaga nam żyć misją, do jakiej nas powołał dla dobra braci.

* * * * *

Kalendarz najbliższych spotkań ORRK

- **20 listopada – Synodalne Spotkanie Konsultacyjne ORRK**, Dom Pielgrzyma „Amicus” w Warszawie, godz. 10.30
- **25 listopada** - Spotkanie Księży Odpowiedzialnych w Diecezji za Ruchy i Stowarzyszenia Katolickie, Dom Pielgrzyma „Amicus” w Warszawie, g. 10.30
- **5 lutego 2022** - Rada Programowa ORRK, g. 10.30
- **2 kwietnia** - **Spotkanie Plenarne ORRK**, g. 10.30

* * * * *

Publikacja Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich
01-015 Warszawa, Skwer Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 6; serwis.orrk@tlen.pl
Redakcja: Krystyna Bolewska, Regina Pruszyńska, O. Adam Schulz SJ (red. naczelny)